



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 47 (1979), 17 marca 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Francja wobec aktywności Rosji w Afryce

Łukasz Maślanka

Prezydent Francji Emmanuel Macron zainicjował w 2019 r. dialog francusko-rosyjski, którego celem jest poprawa stosunków dwustronnych i Rosji z UE. Może to utrudnić zwiększająca się od kilku lat obecność Rosji w Afryce, zwłaszcza działania wojskowe, biznesowe i propagandowe. Coraz bardziej uderzają one w interesy Francji, która tradycyjnie angażuje się w politykę i rozwój gospodarczy państw afrykańskich. Rząd francuski nie wypracował na razie spójnej reakcji na rosyjskie wyzwanie, choć skłania się raczej ku przeczekaniu niż ku konfrontacji.

W wyniku izolacji w stosunkach z krajami najbardziej rozwiniętymi Rosja prowadzi ekspansję gospodarczą i polityczną na rynkach wschodzących. Ważnym [terenem tych działań jest Afryka](#), gdzie wiele państw potrzebuje wsparcia przy rozwoju infrastruktury oraz wzmacniania swojego bezpieczeństwa. Centrum rosyjsko-francuskiej rywalizacji stają się obecnie kraje Sahelu i Republika Środkowoafrykańska (RŚA), które – jako były kolonie Francji – są obszarami jej zainteresowania. Cechuje je bogactwo zasobów naturalnych i słabość władzy centralnej. W przypadku Sahelu jest ona spowodowana obecnością grup salafickich na pograniczu Burkina Faso, Mali i Nigru. W RŚA toczy się zaś konflikt milicji muzułmańskich i chrześcijańsko-animistycznych.

Zaangażowanie Francji i Rosji w regionie. Od 2014 r. Francja prowadzi w Sahelu operację antyterrorystyczną „Barkhane”. Jej celem jest zwalczanie dżihadystów, ale też ochrona inwestycji koncernów Total (Mali) i Areva (Niger). Z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego ważnym zadaniem jest minimalizowanie presji migracyjnej. Siły francuskie są wspierane przez armie państw grupy G5 (Burkina Faso, Czad, Mali, Mauretania i Niger) oraz oddziały brytyjskie, kanadyjskie i estońskie. Zaangażowaniu zbrojnemu towarzyszy program francuskiej pomocy rozwojowej, który w latach 2013–2018 wyniósł 2 mld euro.

Rosja angażuje się zwłaszcza w Mali i Burkina Faso, inicjując współpracę wojskową i kontrakty zbrojeniowe. Destabilizuje też współpracę Francji z G5 poprzez propagandę w mediach społecznościowych. Powiązani z Rosją „trolle” tworzą profile, które rozpowszechniają negatywny obraz Europy, zwłaszcza Francji. Jednocześnie zaangażowanie Rosji przedstawiają jako bezinteresowną pomoc. Aktywne są też nakierowane na zagranicę rosyjskie media rządowe, jak chociażby francuskojęzyczna wersja „Sputnika”.

Obecność Rosji w RŚA jest [bardziej zaawansowana](#) dzięki zmniejszonej aktywności Francji w tym kraju po zakończeniu operacji pokojowej „Sangaris” (2016). Z punktu widzenia polityki rosyjskiej kluczową rolę odgrywa położenie RŚA – graniczy ona zarówno z krajami Sahelu, jak i z tradycyjnie ważnym dla Rosji Sudanem. Kluczowe są także kontrolowane przez Rosję złoża diamentów na północy kraju.

Wizerunek Francji i Rosji. Teoretycznie rosyjskie i francuskie cele w tej części Afryki są podobne: obydwa kraje deklarują wsparcie lokalnych władz, walkę z terroryzmem i współpracę rozwojową. Rosyjska propozycja współpracy może być dla rządów afrykańskich atrakcyjną alternatywą, gdyż Rosja większą wagę niż do pojednania międzyetnicznego przykładu do stabilności i jednolitości władzy. Podejście Francji bardziej sprzyja demokratyzacji, gdyż promuje pluralizm, zamienialność władzy, konsensualność, choć –

w odróżnieniu od Rosji – to Francja uchodzi za siłę imperialistyczną i opresyjną zwłaszcza wśród ludności Mali, Burkina Faso i RŚA. Wynika to z pamięci o kolonialnej przeszłości tej pierwszej i o „internacjonalistycznej pomocy” b. ZSRR. Wojska francuskie w Sahelu są oskarżane przez miejscową ludność o nieskuteczność i sprzyjanie siłom odśrodkowym (np. Tuaregom na północy Mali). Zarzuca się im także niewracanie uwagi na bezpieczeństwo ludności cywilnej.

Obecność Rosji nie zawsze prowadzi do zwiększenia stabilności. Przykładem jest RŚA, gdzie rosyjskie działania, ukierunkowane na opanowanie złóż diamentów, zaogniły konflikty wewnętrzne. Obecna tam prywatna grupa paramilitarna Wagner nie waha się zawierać taktycznych porozumień z oponentami władzy, jeżeli ma to służyć zabezpieczeniu dostępu do surowców.

Reakcje Francji. Władze Francji oszczędnie komentują rosyjską aktywność. Na początku ub.r. roku w negatywnym tonie odnotował ją publicznie minister spraw zagranicznych Jean-Yves Le Drian. Następnie minister obrony Florence Parly, przy okazji wizyty w Bangi latem ub.r., podarowała rządowi RŚA 1400 sztuk broni ręcznej i pojazdy amfibijne, co można uznać za reakcję na rosyjską pomoc wojskową. W listopadzie Emmanuel Macron zapowiedział też zwiększenie zaangażowania wojskowego Francji w RŚA w ramach unijnej misji szkoleniowej EUTM RCA, jak również francuskiej pomocy rozwojowej dla tego kraju. W zamian za to miało nastąpić wyciszenie antyfrancuskich kampanii w środkowoafrykańskich mediach.

Podczas styczniowego szczytu Francja–G5 w Pau Emmanuel Macron w wypowiedzi dla mediów ostrzegał przed intencjami państw trzecich interweniujących w Afryce z pomocą najemników. Podjętą na szczycie decyzję o wysłaniu do Sahelu dodatkowych 600 żołnierzy francuskich można traktować także jako sygnał w stronę Rosji. Spotkanie było reakcją na katastrofę śmigłowca, do której doszło w Mali w listopadzie ub.r. Zginęło w niej 13 francuskich żołnierzy. Zdarzeniu towarzyszyła pokaźna ilość publikacji i postów internetowych, oskarżających Francuzów o nieudolność i ukryte kolonialne cele obecności w Afryce. Mogły być one inspirowane przez Rosję.

Nie wiadomo, czy Afryka była tematem zeszłorocznych rozmów Macrona z Putinem. Poruszenie tej kwestii zapowiadał specjalny wysłannik prezydenta Francji ds. budowy zaufania z Rosją Pierre Vimont. Dialog ma zapobiec przekształceniu się sytuacji w Sahelu i RŚA w konflikt zbrojny na kształt syryjskiego czy libijskiego. Wstrzeźliwość francuskich reakcji może być też spowodowana nadzieją, że Rosjanie sami zepsują swój wizerunek poprzez angażowanie się w akcje zbrojne i nieumiejętne ingerowanie w życie polityczne państw afrykańskich. W kilku z nich (Sudan, RPA, Algieria) utracili ostatnio sprawdzonych partnerów u władzy. Do innych (Madagaskar, Komory, Gwinea) wysyłali konsultantów politycznych, których działalność wzbudziła negatywne emocje społeczne. Rosja wciąż też nie ma spójnej strategii afrykańskiej – korzysta z próżni wywołanej mniejszym zaangażowaniem Francji czy USA. Kierowanie rosyjską ekspansją w Afryce przez osobę prywatną (Jewgienij Prigożyn) może zaś świadczyć o drugoplanowym znaczeniu tego obszaru dla Putina. Wszystko to może skłaniać władze francuskie do wniosku, by rosyjską ekspansję przeczekać.

Ewentualną rywalizację Francja próbuje przekierować na tory ekonomiczne. Tegoroczny szczyt gospodarczy Francja–Afryka (zaplanowany na 4–6 czerwca w Bordeaux) organizowany jest dokładnie w tym samym czasie, co forum gospodarcze w Sankt Petersburgu (to ostatnie odwołano z powodu epidemii COVID-19). Dla Macrona czerwcowe spotkanie w Bordeaux ma być okazją do zredefiniowania relacji z krajami afrykańskimi. Jego program ujawnia różnice celów między obydwoma państwami: o ile Rosja chce utrzymywać więzi międzyrządowe, to Francja zwraca się z ofertą współpracy rozwojowej także do samorządów, organizacji pozarządowych i podmiotów prywatnych. Dla Rosji priorytetem w relacjach z Afryką są kwestie bezpieczeństwa. Organizatorzy forum w Bordeaux chcą tymczasem położyć nacisk na jakość życia w metropoliach i na wsi, usługi publiczne, ochronę środowiska i walkę z przeludnieniem.

Perspektywy i wnioski. Francja dąży do obniżenia napięć w relacjach z Rosją wywołanych aneksją Krymu. Priorytetem Emmanuela Macrona, w odróżnieniu od jego dwóch proatlantyckich poprzedników, stało się przywrócenie Francji statusu „mocarstwa równowagi”, balansującego między Chinami, Rosją a USA. Dlatego mimo zagrożenia dla francuskich interesów w Afryce Macron stara się nie eksponować rosyjskiej ekspansji i swoich reakcji na nią. Próbuje za to intensyfikować zaangażowanie gospodarcze i społeczne, oferując odrębny od rosyjskiego model współpracy.

Jednocześnie Francja dąży do umiędzynarodowienia wojskowej obecności w Afryce. Polska może być adresatem francuskich próśb o obecność wojskową w Sahelu. Nie należy jednak oczekiwać zwiększenia aktywności Francji na wschodniej granicy UE i NATO. Francuscy przywódcy i analitycy uważają, że Rosja zwiększyła swoje zaangażowanie w Afryce na skutek zachodnich sankcji. Dlatego przekonują, że należy je zliberalizować i dążyć do odprężenia z Rosją w Europie. Zniechęca to wschodnioeuropejskich partnerów Francji do angażowania się w Sahelu.

Rosyjskie działania w Afryce wpisują się w ogólną taktykę angażowania się w tych miejscach w sąsiedztwie Europy, gdzie europejska obecność słabnie. Stosowaną przez francuskie władze koncepcję przeczekiwania Rosji może uznać za przejaw słabości i zachętę do dalszych działań. Propozycjom łagodzenia sankcji należałoby przeciwstawić ich intensyfikację, by osłabić destabilizacyjny potencjał Rosji.